

Juan Manuel Iturbe nie zaliczy pierwszej części sezonu do udanych. Teraz, pod nieobecność Gervinho, Argentyńczyk zaczął grać częściej i ma szansę na pokazanie swojej wartości. W wywiadzie dla *Corriere dello Sport* mówił m.in. o problemach z pierwszej połowy sezonu.

Wydaje się, że twój sezon rozpoczął się w styczniu, dla Romy to jedna z niewielu dobrych wiadomości...

- Myślę, że nie jest łatwo przyjść z innego klubu, zacząć grać, poczuć się źle, podnieść się, ponownie doznać kontuzji. Mi się to niestety przydarzyło, zapłaciłem zwłaszcza za kontuzję w Turynie. Jednak jestem tutaj.

I jest Fiorentina. To kluczowy mecz dla Romy?

- Każde spotkanie jest kluczowe, jednak to ma szczególne znaczenie. Wygrana oznaczałaby nasz powrót.

Potrzeba również odpowiedniego charakteru, aby przezwyciężyć pewne trudności. Od ironicznej autokrytyki do dziś, ile brakuje do prawdziwego Iturbe?

- Do stu procent wciąż czegoś brakuje. Z pewnością nie widzieliście w Romie prawdziwego Iturbe. Jestem jednak obecnie na dobrej drodze. Oczywiście, w przodzie jest wielu graczy: Gervinho, Ljajic, Florenzi, Totti, Destro. Roma ma graczy, którzy mogą wygrywać mecze w pojedynkę.

W porządku Manuel, ale to jest szacunek dla hierarchii w zespole, gdy jesteś nowy w grupie. Gdzie z kolei jest duma w obliczu krytyki. Znalezienie się w oku cyklonu było nieuniknione, gdy zapłacono za ciebie tak dużo...

- Krytyka może być, przyjmuję ją. Krytyka sprawia, że jestem mocniejszy. Jeśli ktoś jest krytykowany, musi dawać z siebie więcej. Jedyna myśl to sprawienie, aby ludzie, którzy mnie krytykują, uwierzyli we mnie ponownie. Myślę, że mogę to zrobić.

Garcia zmienił teraz ustawienie z 4-3-3 na 4-2-3-1. Jest lepiej?

- Ogólnie jest tak samo. Na pewno przy tym ustawieniu jestem bliżej bramki. Rudi chciał mnie bardzo w Romie, często ze mną rozmawia, daje mi wskazówki. To wielka rzecz, gdy masz trenera, który wyjaśnia ci, jak bardzo ciebie chciał.

Jednak w obliczu tych trudnych miesięcy myślałem o letnim mercato czy myślałeś kiedykolwiek... "być może byłoby lepiej, gdybym poszedł do Juve"?

- Absolutnie nie, zawsze wybrałbym Romę. Znaczenie ma środowisko lubię ten zespół. Pamiętajcie też, że Roma była jedynym zespołem, która znalazła porozumienie z Veroną. Walter zadzwonił do mnie, aby dać do zrozumienia, jak ważny jestem dla nich, jak bardzo mnie chcą. Taką samą wiadomość przekazał mi Rudi.

Przy okazji Juve... jakie uczucia pozostały w tobie po pierwszy meczu: poczucia bezradności, niesprawiedliwości? Czego?

- Oprócz niesprawiedliwości, pewność jak dobry jest Juventus.

Jaka jest różnica między argentyńskimi i rzymskimi kibicami?

- Kibice tutaj są bardziej zorganizowani, w Buenos Aires są bardziej chaotyczni. Poza boiskiem fani Romy są nie do pobicia jeśli chodzi o pasję. Zatrzymują ciebie zawsze na ulicy. Nie przeszkadza mi to, choć czasami chciałbym, aby zrozumieli, że potrzebuję trochę spokoju.

Co kupiłeś za pierwsze pieniądze?

- Dom dla mojej rodziny. Byłem to winny moim rodzicom, którzy dokonali dla mnie wielkiego poświęcenia.

O czym marzysz dzisiaj?

- O wygraniu z Romą. O wygraniu z naszym kapitanem, który jest wielki i zbliża się do momentu, w którym, być może zdecyduje się zakończyć karierę. Wcześniej

chciałbym wygrać razem z nim i z tą wspaniałą grupą.

Nie wymawiasz słowa scudetto?

- Wygrywanie jest wygrywaniem. Chcę wygrać wszystko. Mistrzostwo, Ligę Europy, Puchar Włoch.

Autor: abruzzii